Ale kino! A jakie stereo!

Emotiva XPA Two Gen 3

Paweł Gołębiewski

Dan Laufman kierował zespołem specjalistów pracujących dla wielu producentów urządzeń kina domowego. Obserwował rosnące ceny sprzętu i nie bardzo widział uzasadnienie takiej tendencji. Założył więc własną markę, która ma oferować świetne produkty AV w przystępnych cenach. Czyżby Emotiva zrodziła się… ze współczucia?

A może z potrzeby zagospodarowania rynkowej niszy w segmencie kina domowego? W sumie podobne założenia realizują inni producenci, chociażby bliższy nam geograficznie Cambridge Audio. Czy Emotiva ma nad nimi jakąś przewagę? Wydaje się, że tak i umiejętnie eksponuje swoje atuty. Zaliczyłbym do nich: stawianie na rozwój i doskonalenie opracowanych projektów, rzetelne podejście do prezentacji parametrów, wysoką jakość techniczną i brzmieniową w założonej cenie, uniwersalne wzornictwo oraz rozbudowywaną sieć dystrybucji i serwisu. Trzeba też zaznaczyć, że wszystkie produkty są projektowane w Tennessee. W USA są również montowane urządzenia najwyższych serii, w tym recenzowana dzisiaj końcówka mocy.

XPA Two Gen 3 występuje w odmianach od dwu- do siedmiokanałowej. Pozostała część oferty Emotivy obejmuje kilka urządzeń, których odpowiednie połączenie pozwoli zbudować mniej lub bardziej rozbudowane systemy kina domowego albo stereo. Wśród nich nie zauważyłem wielokanałowego źródła. Znalazłem natomiast odtwarzacz CD ERC-3 (2800 zł), przedwzmacniacz korekcyjny XPS-1 (1150 zł), przedwzmacniacz stereo XSP-1 (5000 zł), procesor dźwięku dookólnego 7.2 XMC-1 (13000 zł) oraz przetworniki c/a: Stealth DC-1 z regulacją głośności i wzmacniaczem słuchawkowym (2650 zł), Big Ego USB DAC (1150 zł) i Little Ego USB DAC (900 zł). Sądzę, że takie ceny nie powinny nikogo wystraszyć.

Budowa

Emotiva XPA Two należy do trzeciej generacji wzmacniaczy amerykańskiej firmy. Wykonana ze stali obudowa ma wymiar 4RU, znormalizowany pod kątem montażu w szafce typu rack. Przednią ściankę wykonano z solidnej płyty aluminiowej. Po bokach ograniczają ją płaskowniki, które można prawdopodobnie zastąpić uchwytami. W górnej części umieszczono okienko z przydymionego tworzywa, skrywające diody o zmiennej kolorystyce. Sygnalizują one rozmieszczenie i pracę końcówek mocy każdego kanału.

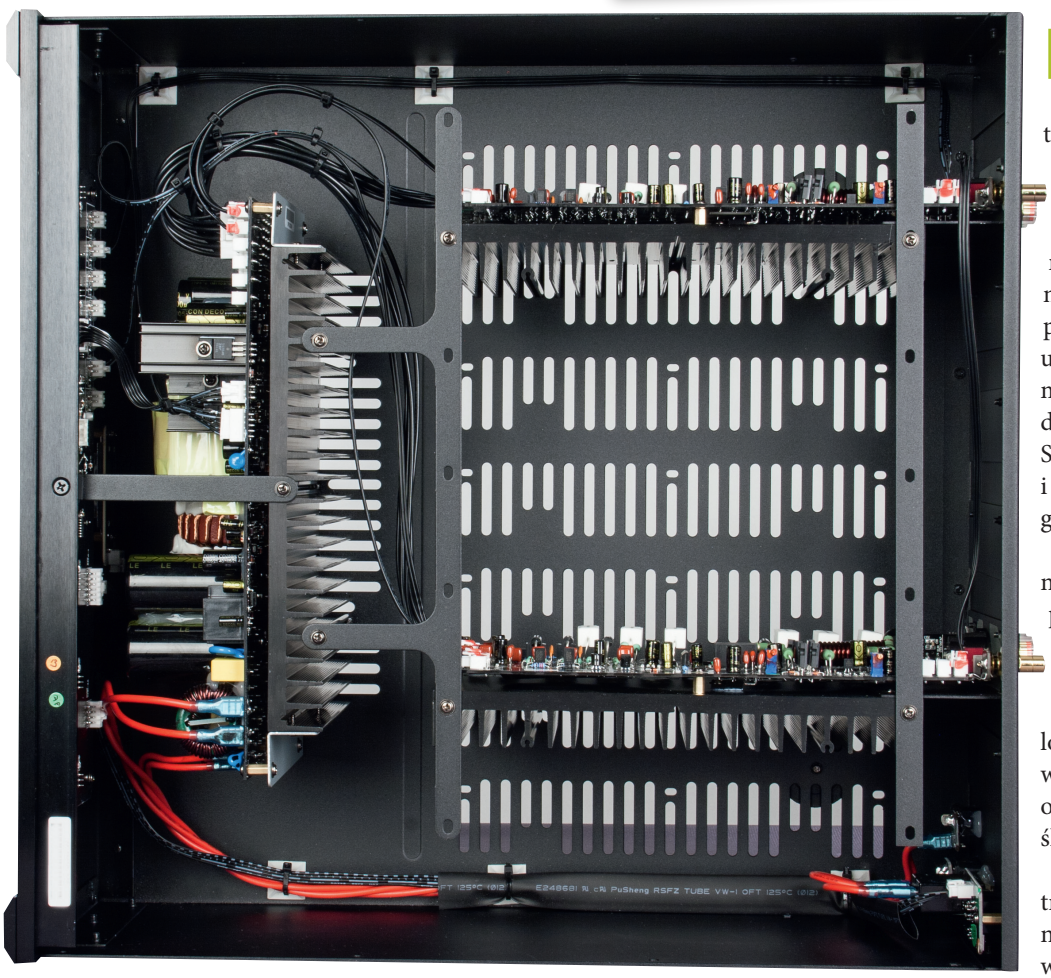

◀ ▲ A gdzie się podział transformator?

Włącznik ulokowano w dolnej części frontu. Służy on do przełączania pomiędzy trybem czuwania a normalną pracą (główny włącznik znajduje się z tyłu). Projekt uzupełnia logo firmy, oznaczenie serii oraz wymienna tabliczka ze słownym opisem liczby kanałów. Przemyślane rozwiązanie.

Równie solidnie wygląda wnętrze. Podstawą serii Gen 3 jest nowoczesny zasilacz impulsowy o zaskakującej wydajności –

może dostarczyć 3 kW mocy ciągłej. Ten sam zasilacz występuje w każdym wariancie końcówki XPA Gen 3, a Emotiva zapewnia, że bez problemów może stabilnie zasilać nawet 7 monofonicznych modułów wzmacniających. Zmontowany na dużej płytce umieszczonej z przodu, zajmuje 2/3 jej szerokości. Widoczne podzespoły są dobrej jakości i zostały ściśle upakowane. W centrum płytki znajduje się duża cewka (dławik?). Zastosowano kondensatory elektrolityczne Decon, pogrupowane w kilka zespołów. Powierzchnie poszczególnych, niekiedy przylegających do siebie elementów sklejono na gorąco w celu wyeliminowania wibracji mechanicznych. Niektóre z cewek owinięto taśmą. W dolnej części zasilacza widoczne są tranzystory, chłodzone ogromnym radiatorem, takim samym, jakie wykorzystywane są w modułach mocy.

◀ Radiator dla jednego kanału.

▼ Zasilacz impulsowy.

Właściwe końcówki mocy to moduły monofoniczne. Każdy został zmontowany na ustawionej pionowo płytce, która ze względu na panel ze złączami przypomina dużą kartę rozszerzeń komputera PC. Istotną częścią wszystkich jest duży radiator, który także mocuje układ w obudowie. Prądowy stopień wejściowy steruje zbalansowanym stopniem wzmocnienia napięciowego. W układzie wykorzystano tranzystory bipolarne JNW0302G/NJW0281G (po trzy pary na kanał), skonfigurowane w układzie symetrycznym, pracujące w klasie AB. Widoczne są także elementy odpowiadające za zabezpieczenie wyjść głośnikowych przed przeciążeniem/przepięciem. Każda końcówka może dostarczyć moc ciągłą 300 W przy obciążeniu 8 omów. Wzrasta ona do 550 W przy 4 omach i 800 W przy 2 omach.

Wszystkie płytki są podłączone do zasilacza i układów sterujących przy po-

▼ Końcówka mocy.

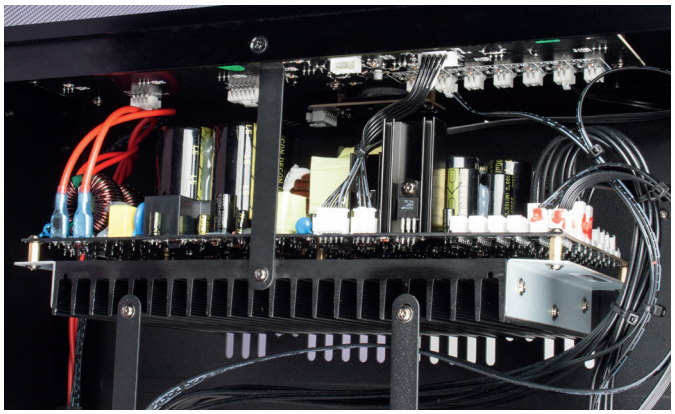

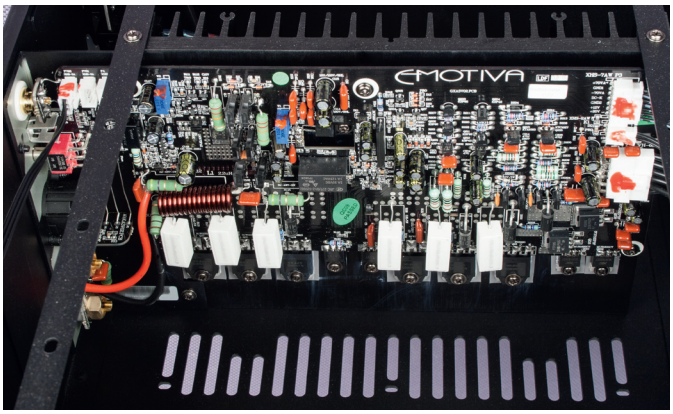

McIntosh - Wilson Benesh - TRANSPARENT - Thiel - ELECTROCOMPANIET - LYRA - VPI

TIMELESS PERFORMANCE!

McIntosh MC601 monoblock amplifier 600W power per channel

ANTRAX AUDIO
GDAŃSK, UL.KRÓLOWEJ JADWIGI 137/1.07
TEL. 501 015 538
WWW.ANTRAXAUDIO.PL

mocy trzech wiązek, zakończonych wielopinowymi złączami. Dwie to zasilanie, przy czym rozdzielono zasilania główne od układów pomocniczych, np. obsługujących zabezpieczenia. Trzecia wiązka łączy końcówkę mocy z wyświetlaczem. Poza nimi poszczególne kanały są ze sobą zespolone przy pomocy kolejnej wiązki, prawdopodobnie synchronizującej sterowanie przekaźników. Gniazda wejściowe RCA i XLR oraz zaciski głośnikowe połączono z płytkami przy pomocy przewodów. Pomiędzy gniazdem XLR a RCA zamontowano także hebelkowy przełącznik wejścia. Rozbudowa konfiguracji wzmacniacza o dodatkowe kanały wymaga nie tylko dołączenia samych płytek, ale także odpowiedniego doprowadzenia zasilania i sterowania. Ich montaż ułatwia zastosowanie odpowiednio uformowanych płaskowników z otworami na śruby mocujące. Koszt każdego dodatkowego modułu to 1000 zł. Dołączanie dodatkowych kanałów będzie jednak powodowało spadek mocy każdego z nich od 2 x 300 W/8 Ω w przypadku modelu dwukanałowego, do 7 x 200 W/8 Ω w wariancie siedmiokanałowym.

Do przedniej ścianki przylega płytka z włącznikiem i sterowaniem wyświetlaczem. Tworzą go, oddzielne dla każdego z kanałów, diody sygnalizujące na czerwono rozruch i na niebiesko załączenie końcówek mocy. Gniazda zasilania końcówki mocy znajdują się po lewej stronie tylnej ścianki. Poza złączem IEC mamy tam włącznik główny, bezpiecznik automatyczny, gniazda wyzwalaczy oraz włącznik wyświetlacza.

Emotiva proponuje sprytny przepis na wzmacniacz. Konstrukcyjnie XPA z pewnością lokuje się poza high-endowym kanonem, szczególnie przez zastosowane impulsowe zasilanie. Przekornie przypomnę jednak, że przed 20 laty takim zasilaniem chwalił się Linn w swoim szczytowym odtwarzaczu Sondek CD12. Budowa wzmacniacza, szczególnie w kontekście jego ceny, zapowiada naprawdę ciekawe wrażenia.

▲ **Front Emotivy XPA Two.**

▼ **Emocje w chłodnym błękicie.**

Konfiguracja systemu

Wzmacniacz zagrał w duecie z przedwzmacniaczem McIntosh C-48 oraz z kolumnami ATC SCM-35. Jako źródła wykorzystałem odtwarzacze Audio Research Ref CD7 oraz Unison Research Unico CD Due. Ten ostatni, podobnie jak C-48, został wyposażony w wejścia cyfrowe, które umożliwiały podłączenie odtwarzacza strumieniowego Denon DNP-720AE. Przewody Fadel Art pochodziły głównie z serii Coherence One (łączówki RCA, głośnikowe, zasilające i listwa Hotline). System grał w zaadaptowanej akustycznie części pomieszczenia o powierzchni około 36 m².

W teście zastosowałem połączenie XLR (Fadel Aeroflex Plus). Główny włącznik wprowadza wzmacniacz w tryb stand-by. Dzięki połączeniu triggerów pomiędzy McIntoshem C-48 i Emotivą mogłem włączać pilotem oba urządzenia. Wzmacniacz dwukanałowy nie nagrzewa się istotnie w czasie pracy. Ta sytuacja nie powinna się drastycznie zmienić po rozbudowaniu do pełnej konfiguracji.

Wrażenia odsłuchowe

Recenzowany wzmacniacz kosztuje niewiele ponad średnią krajową w Polsce. Oznacza to cenę o rząd wielkości niższą niż to, co w naszej redakcji zaliczamy umownie do high-endu.

Jeśli pierwsze wrażenie się liczy, to w przypadku Emotivy XPA Two jest to wrażenie piorunujące. Ładunek dynamiki, z jakim dźwięki wystrzeliwane są z kolumn, zaskakuje i wywołuje uśmiech na twarzy. W tej dziedzinie wzmacniacz nie ma chyba żadnych kompleksów względem mocniejszych i bardziej renomowanych konkurentów. Swoboda, z jaką zagrały podłogowe ATC, zasługuje na sześć punktów. Dźwięk był szybki

i opanowany. Kontrola każdego basowego impulsu jest w Emotivie bezbłędna, a pasaże kontrabasu czy gitary basowej czytelne, bogate w detale i potężne. Potężne naturalnie, bez wrażenia doładowanej subwooferem prezentacji kina domowego.

Wysokich tonów także nie brakuje. Jest ich dużo, ale – na szczęście – są dobre; raczej zdecydowane i minimalnie twarde, choć w natężeniu proporcjonalnym do całokształtu prezentacji. Mocnemu dołowi pasma dodają blasku i pełni. Na tym tle średnica nie pozostaje w tyle. Jest klarowna, przejrzysta i wolna od podbarwień. Nie mam też zastrzeżeń do równowagi tonalnej. Pod względem jakości doceniam szczególnie bas. Z przyjemnością przesłuchałem moją ulubioną płytę U2 „The Joshua Tree", a później „A Moon Shaped Pool" Radiohead. Emotiva XPA w rocku jest w swej cenie wzmacniaczem marzeń i wcale się nie zdziwię, jeśli jej posiadacze nie będą czuli potrzeby wymiany na droższy piecyk.

Szybkość amerykańskiej końcówki przypomina mi integrę Gamuta DI150, a nie będzie też pomyłką porównanie do… Soulution 710. A piszę o wzmacniaczu kosztującym zaledwie ułamek jego ceny! Jakieś licho musi siedzieć w tym zasilaczu. Podobnie świetnie Emotiva spisuje się w aspekcie mikrodynamiki. Natychmiastowość muzycznych zdarzeń powoduje, że detale nie umykają, a brzmienie nie ulega uproszczeniu.

Wrócę jeszcze na chwilę do jakości średnicy i wysokich tonów. Może nie osiągają one wyrafinowania znanego chociażby z A-klasowych wzmacniaczy Accuphase'a, ale w tym przypadku trudno to uznać za zarzut, a raczej realne i rzetelne odniesienie do cenowej klasy

Amplifier Birth Certificate

Your amplifier is unique. It was built by hand, by real people, in our manufacturing facility in Franklin, Tennessee.

A dedicated team brought your amplifier to life. Below are the Emotiva team members that created your amplifier. Their signatures below indicate the pride they take in their work.

Assembly | Pre-Test | Burn In | Final Test | Packaging

Your complete satisfaction is our goal. If you ever need technical support, service, or have any questions about your amplifier, we are here to help. Please call 1-877-366-8324 or email customerservice@emotiva.com.

S/N:

John Markovich
Director of Manufacturing

▲ **Akt urodzenia.**

▼ **Tylna ścianka i miejsce na dodatkowe 5 kanałów.**

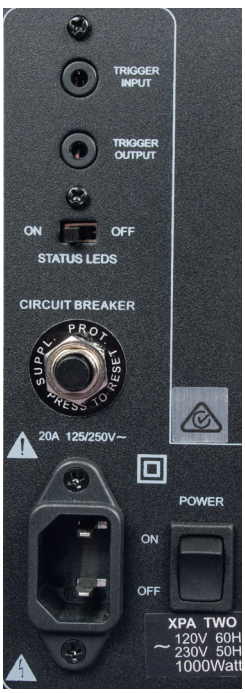

▲ **Automatyczny bezpiecznik 20A. Brak zacisku uziemienia.**

▲ **Przyłącza jednego kanału.**

urządzenia. Trzeba jednak przyznać, że tak naprawdę to wcale nie przeszkadza i nie psuje przyjemności z goszczenia Emotivy w systemie. W klasyce nie poczułem się rozczarowany; przeciwnie, było to kolejne miłe zaskoczenie. Dużo się tu dzieje, a faktury są zróżnicowane. Może nie osiągają takiej naturalnej gładkości, jakości i klasy, jak w przypadku wzmacniaczy odniesienia, ale ogólna jakość brzmienia pozostaje zaskakująco wysoka. Składa się na nią także umiejętność budowania szerokiej i głębokiej sceny stereo. Dzięki temu brzmienie jest przestrzenne i ma dużo swobody. W trakcie trwającego ponad miesiąc testu odsłuchałem mnóstwo płyt i transmisji radiowych. Pomimo opisanych powyżej cech dźwięku nie pokuszę się jednak o przypisanie Emotivie preferencji repertuarowych. Tak naprawdę XPA Two każdą muzykę gra bez kompleksów, rzetelnie i z energią.

Brzmienie Emotivy jest w tej cenie doskonałe. Gwiazdki za poszczególne jego aspekty są w pełni zasłużone. A relacja jakości do ceny? No cóż, wygląda na to, że prawdziwe okazje się jednak zdarzają, a Emotiva XPA Two Gen 3 ma szansę zamieszać na rynku końcówek mocy.

Konkluzja

Amerykański wzmacniacz szczerze mnie zaskoczył. Jest ogień! Nie zdziwię się, jeśli po 20 minutach odsłuchu zapadnie decyzja o jego zakupie. Od razu uspokoję – nie będzie to decyzja pochopna.

Emotiva XPA Two Gen 3

Cena: 5250 zł

Dane techniczne:

Moc:	2 x 300 W/8 Ω
Pasmo przenoszenia:	20 Hz – 20000 Hz (+/- 0,1 dB)
Impedancja wejściowa:	23,5 kΩ (RCA)/ /33 kΩ (XLR)
Sygnał/szum:	>124 dB
Zniekształcenia THD:	<0,005 %
Współczynnik tłumienia:	>500
Wejścia:	XLR, RCA
Zdalne sterowanie:	-
Wymiary (w/s/g):	20,3/43,2/48,3 cm
Masa:	16,1 kg

Ocena:

Neutralność:	●●●●●
Dynamika:	●●●●●●
Stereofonia:	●●●●●
Przejrzystość:	●●●●●
Muzykalność:	●●●●○
Bas:	●●●●●
Brzmienie:	●●●●●
Jakość/cena:	●●●●●●

Dan D'Agostino
master audio systems

CLASSIC STEREO

„Classic działa mniej więcej tak: bierzesz znane nagranie, które znasz „wzdłuż i wszerz", odtworzywszy je dziesiątki lub setki razy na wzmacniaczu (końcówce mocy, dla ustalenia uwagi) za 20, 30 czy nawet 50 tys. zł. Włączasz w ten sam tor Classica i nastaje porządek, rośnie adrenalina, zwiększa się ciśnienie tętnicze, a Ty – bezwiednie zwiększasz głośność, robiąc coraz większą ścianę dźwięku. Żadną tam ścianę – to jest jednak trójwymiar, a więc okno, nie ściana. Obraz przestrzenny rośnie, ale nic się nie zlewa. Po chwili dociera do Ciebie, że kolumny są znacznie lepsze, niż sądziłeś, bo nigdy tak głośno i czysto nie grały. Jednocześnie wciąż rośnie przestrzeń, by w końcu oprzeć się o ściany pomieszczenia, próbując je rozsadzić. A barwy? Są takie, jak być powinny: ani trochę nieodchudzone, w ogóle niepogrubione, może co najwyżej trochę ocieplone – tyle, ile potrzeba. Ważne, że nasycone, bogate. Zero ostrości, metaliczności, tranzystorowości. To, o czym teraz piszę, brzmi jak definicja wymarzonego wzmacniacza. Classic Stereo bardzo wyraźnie się do niej zbliża, wręcz się o nią ociera."

Audio-Video 07/2015

WILSON AUDIO®

Sasha 2

"przełamują pewną granicę dzielącą normalne systemy high-end od muzyki live. Konkretnie zaś - redukują ten dystans w stopniu, który bezdyskusyjnie każe mi zakwalifikować te kolumny do kategorii A+".

Audio-Video 8-9/2015

info: www.audiofast.pl